

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 36, Ex cursus na temat Objawienia 1

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 36, jego wycieczka na temat Objawienia, sesja numer jeden.

Dzisiaj chcemy zacząć od spojrzenia na Księgę Objawienia, ostatnią księgę Nowego Testamentu. Księga Apokalipsy stawia przed interpretatorem i czytelnikiem szereg wyzwań, głównie dlatego, że tak naprawdę nie mamy współczesnych analogii ani bliskich analogii do tego, czym jest Objawienie. Większość z nas jest zaznajomiona z pisaniem i czytaniem listów oraz pisaniem lub czytaniem narracji.

Znamy historie i ich działanie oraz poezję. Ale jeśli chodzi o księgę Apokalipsy, tak naprawdę nie mamy nic, z czym można by ją porównać, co pozwoliłoby na wkroczenie w księgę. Dlatego chcę poświęcić trochę czasu i spróbować rozpakować księgę Apokalipsy, przyglądając się, tak jak to robimy w przypadku innych ksiąg Nowego Testamentu, przyglądając się historycznemu tłu tej księgi, przyglądając się rodzajowi literackiemu i temu, jak to wpływa sposób, w jaki czytamy książkę.

Przede wszystkim warto przyjrzeć się temu, jak księga Apokalipsy została potraktowana w historii chrześcijaństwa. Zasadniczo sposób, w jaki potraktowano Apokalipsę św. Jana, można podzielić na dwie szerokie kategorie. Przede wszystkim zanotuj w swoich notatkach pod hasłem „Co Kościół zrobił z Księgą Objawienia?”. Po pierwsze, wielu zdecydowało się to zignorować.

Chociaż Apokalipsa św. Jana twierdzi, że jest księgą odpieczętowaną, dla wielu nadal jest to księga z siedmioma pieczęciami. Uważamy, że jest to zbyt tajemnicze i zbyt problematyczne. I znowu, ponieważ w naszych czasach nie ma żadnych podobieństw ani analogii, nie jesteśmy pewni, jak to odczytać.

I wydaje się to po prostu zbyt zagmatwane. Zaczynamy się temu przyglądać i okazuje się, że można to czytać na różne sposoby i podchodzić do tego. Wolelibyśmy więc to ominąć i wycofać się na bezpieczniejszy grunt, jakim są Ewangelie zakorzenione w historycznym Jezusie, albo wycofalibyśmy się do listów Pawła, gdzie być może znajdziemy prostszy przekaz, a Objawienie pozostawimy komuś innemu lub innym razem.

Nawet tak genialnym teologiem, jak Jan Kalwin, który pisał komentarze do każdej księgi Nowego Testamentu, nie napisał ani jednego do Księgi Objawienia. Być może wielu innych komentatorów, taterów, byłoby lepiej, gdyby poszło za jego przykładem. Ale nawet Kalwin nie napisał komentarza do Apokalipsy, ponieważ nie był pewien, co z nim zrobić.

Oto jedno z podejść: zignorować je i wycofać się na bezpieczniejsze grunty, jakimi są Ewangelie lub listy. Przeciwną skrajnością jest taka obsesja i zauroczenie tym, że jedyne, co robimy, to skupiamy się na Księdze Objawienia i próbujemy dowiedzieć się dokładnie, jak to się wypełni, i próbujemy dowiedzieć się, jak Apokalipsa ma się do wydarzeń, które dzieją się w naszych czasach. A kiedy podejdzicie do komputera, jeśli wygooglujecie Apokalipsę lub Apokalipsę, zauważycie, że całe strony internetowe są poświęcone próbom rozszyfrowania Księgi Objawienia i dociekaniu, w jaki sposób jej wizje i prorocтва spełniają się dzisiaj.

Czytamy także o wydarzeniach zachodzących na Bliskim Wschodzie w świetle Apokalipsy. I tak wszelkiego rodzaju służby, strony internetowe i osoby poświęcają całą swoją energię i skupienie na próbach zrozumienia Księgi Objawienia. Wpadają w obsesję na tym punkcie.

Seria *Left Behind* jest dobrym przykładem serii książek. Choć jest to fikcja, nadal próbuje realistycznie przedstawić sposób, w jaki autorzy myślą, że Apokalipsa faktycznie wypełni się w przyszłości. Są to więc dwa bardzo powszechne podejścia do prób zrozumienia Objawienia.

Ponownie, ignorowanie tego jest zbyt trudne do zrozumienia, ponieważ nie wiemy, co z tym zrobić, lub wręcz odwrotnie, wpadając w obsesję na tym punkcie i wkładając całą naszą energię w próbę zrozumienia tego, zwłaszcza w świetle tego, jak to się dzieje pasuje do współczesnych wydarzeń. Objawienie w tym względzie przypomina kryształową kulę, w którą patrzymy, próbując dowiedzieć się, co wydarzy się w przyszłości. Sugerowałbym jednak, że podejście do Objawienia polega na unikaniu obu tych skrajności.

Nie chcemy tego odrzucać, bo jest częścią Słowa Bożego. Apokalipsa rozpoczyna się obietnicą błogosławieństwa dla tego, kto je czyta, słucha i bierze je sobie do serca. Ponieważ jest to Słowo Boże, nie możemy sobie pozwolić na jego odrzucenie.

Ale nie możemy też popaść w taką obsesję na tym punkcie, aby ignorować resztę Biblii lub wymyślać fantazyjne, pełne interpretacje, których autor nigdy nie mógł mieć na myśli, a czytelnicy nigdy nie byłiby w stanie pojąć. Sugeruję zatem, że punktem wyjścia jest to, że – jak w przypadku każdej innej księgi Nowego Testamentu – musimy przede wszystkim umieścić Apokalipsę z powrotem w jej pierwotnym kontekście. I tak jak zrobiliśmy z listami Pawła, z Ewangelią, z innymi listami ogólnymi, należy najpierw zadać sobie pytanie, co ta księga oznaczała w jej pierwotnym kontekście historycznym? Co autor chciał osiągnąć? Co autor chciał przekazać? Jak najprawdopodobniej zrozumieliby to i zrozumieli pierwsi czytelnicy? Więc to właśnie chcemy zrobić.

Co ciekawe, choć wiele osób opowiadałoby się za takim podejściem do innych ksiąg Nowego Testamentu, poprzez rekonstrukcję tła historycznego i zadawanie pytań, co autor miał na myśli i jak najprawdopodobniej zrozumieliby to czytelnicy, intryguje mnie, że porzucamy to podejście, gdy dochodzimy do Księgi Objawienia. Jednak moim zdaniem właśnie tam jest to najbardziej potrzebne. Zaczniemy więc od zadania serii pytań związanych z historycznym tłem Apokalipsy.

Dlaczego to zostało napisane? Kto był autorem? Kim byli czytelnicy? Z jaką sytuacją się zetknęli? Jaki kryzys lub problem przyspieszył powstanie Księgi Objawienia? Przede wszystkim autor i data powstania książki. Jeśli chodzi o autorstwo Apokalipsy św. Jana, istnieje pewna niepewność. Wiemy, że autor ma na imię John.

Opowiada nam o tym w książce. Problem polega na tym, że we wczesnych latach historii Kościoła i wczesnego chrześcijaństwa niektórzy ojcowie kościoła wspomnieli o kilku różnych Janach, którzy mogli być odpowiedzialni za autorstwo Księgi Objawienia. Nie chcę wdawać się w szczegóły, kim są i mogą być ci Johnowie.

Możesz przeczytać w swoim podręczniku, wprowadzając Nowy Testament, na temat niektórych opcji. Podstawową opcją, lub jedną z najpopularniejszych, jest to, że autorem Apokalipsy był ten sam autor, co czwarta ewangelia, ewangelia Jana, czyli apostoł Jan. Wielu podziela ten pogląd i istnieją na to mocne dowody, które wskazują, że Jan jest autorem Księgi Objawienia.

Ale znowu istnieją inne możliwości – inni przywódcy kościoła w I wieku, kilku innych osób o imieniu Jan, którzy mogliby być odpowiedzialni za tę księgę. I co ciekawe, najważniejszą rzeczą, na którą chcę zwrócić uwagę, jest to, że kimkolwiek był ten Jan, po pierwsze, był on dobrze znany kościołom. Kiedy czytasz pierwszy rozdział Apokalipsy, przedstawia się on jako współuczestnik ich cierpień i wydaje się, że dość dobrze zna kościoły.

Zatem kimkolwiek jest ten Jan, czy jest Apostołem, czy innym znanym Janem, prorokiem z I wieku, był dobrze znany kościołom. Po drugie, jest to interesujące, nawet jeśli pisze to apostoł Jan, choć mogłoby się zdarzyć, że nie rości sobie prawa do władzy apostołskiej. W przeciwieństwie do listów Pawła, w których Paweł pisze, Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Bożej, autor nie rości sobie pretensji do władzy apostołskiej, nawet jeśli nim jest.

Zamiast tego rości sobie prawo do autorytetu proroka Starego Testamentu. Pisze jako ten, który dochodzi do zakończenia proroczej tradycji Starego Testamentu. W swojej twórczości nieustannie odwołuje się do proroczych form Starego Testamentu.

Twierdzi, że pisze z autorytetem proroka. Twierdzi, że ma podobne doświadczenia jako prorok, jak Izajasz i Ezechiel, a także niektórzy wielcy prorocy Starego

Testamentu. Zatem kimkolwiek jest ten Jan, pisze przede wszystkim jako ten, który pisze u szczytu tradycji proroczej i pisze z autorytetem proroka.

W rzeczywistości czasami toczy się wiele dyskusji na temat tego, czy autorzy Nowego Testamentu myśleli, że piszą Pismo Święte. Przyjrzelśmy się już niektórym listom Pawła i niezależnie od tego, czy myśli, że pisze Pismo Święte, czy nie, czasami wydaje mu się, że pisze coś autorytatywnego, na równi z pismami Starego Testamentu, czego należy słuchać i być mu posłusznym. i ma za sobą władzę ducha Bożego. W innych księgach, np. w Ewangelii Łukasza, kiedy czyta się rozdziały 1, 1-4, wydaje się, że Łukasz nie zdaje sobie sprawy, że pisze coś innego niż typową biografię z I wieku n.e. o życiu Jezusa.

Ale Jan w Księdze Objawienia wydaje się myśleć, moim zdaniem, wydaje się, że pisze coś, co niesie ze sobą autorytet proroczej literatury Starego Testamentu i proroczych pism Starego Testamentu. Być może Jan nie sądził, że pisze coś, co zamknie cały kanon, a może w tym momencie nie miał wyobrażenia o kanonie Nowego Testamentu, który stałby obok Starego Testamentu, ani nie jest jasne, czy uważał, że jego książka powinno zostać włączone do kanonu Starego Testamentu, nie o to tu chodzi. Ale chodzi o to, że on rzeczywiście myśli i ma świadomość, że pisze coś, co należy traktować z takim samym autorytetem, jak prorocze teksty Starego Testamentu i pisma Starego Testamentu.

Jeśli chodzi o termin pisania, propozycji było wiele i raz jeszcze, nie chcę ich wszystkich przeglądać, możesz przeczytać swój podręcznik, aby dowiedzieć się o niektórych opcjach. Ale dwie najczęstsze daty, jedna z nich przypada na panowanie Nerona. Jeśli spojrzysz na sam koniec swojego notesu, zauważysz listę, myślę, że na ostatniej stronie twojego notesu zobaczysz listę cesarzy.

Jeśli odnajdziecie Nerona, który rządził szczególnie w połowie lat 60. XX w., niektórzy sugerują, że Księga Objawienia została napisana za czasów Nerona. Neron, jak widzieliśmy na początku semestru, Neron był czasami znany z okrutnego traktowania chrześcijan. Jak głosi tradycja, oskarżył ich o spalenie Rzymu, a niektórzy sugerują, że wizje i wzmianki o prześladowaniach w Objawieniu odpowiadają temu, co miało miejsce za panowania Nerona.

Dlatego niektórzy datują go na połowę lat 60. XX w. n.e., co jest prawdopodobne, w trakcie panowania Nerona lub tuż po nim. Jednak prawdopodobnie najczęstszym podejściem do datowania Apokalipsy jest datowanie jej na sam koniec I wieku. Ponownie, jeśli spojrzysz na listę cesarzy w swoich notatkach, zauważysz, że pod koniec pierwszego wieku Rzymem rządził cesarz imieniem Domicjan.

Ponownie, niektórzy ojcowie wczesnego kościoła w początkach chrześcijaństwa datują lub łączą Apokalipsę z panowaniem Domicjana i jest to prawdopodobnie najpowszechniejszy pogląd wśród dzisiejszych uczonych, że Apokalipsa została

spisana za panowania cesarza Domicjana pod koniec pierwszy wiek. Jeśli tak jest, Apokalipsa św. Jana mogła być wówczas ostatnią napisaną księgą Nowego Testamentu. Chociaż, znowu, znajduje się na końcu kanonu, nie dlatego, że była ostatnią napisaną księgą.

Pamiętajcie, że Nowy Testament nie jest ułożony chronologicznie, ale są inne powody, dla których znajduje się on na końcu Nowego Testamentu. Zatem, bez przedstawiania wielu argumentów, ponownie przeczytaj swój podręcznik. Zakładam, że Apokalipsa św. Jana została spisana pod koniec I wieku n.e., mniej więcej w latach 95-96 n.e., za panowania cesarza Domicjana.

Kiedy czytacie Apokalipsę, co jest właściwie najbardziej charakterystyczną rzeczą, znajdziecie w swoich notatkach wspomnienie o jednej z nich, ale ja chcę wspomnieć o dwóch charakterystycznych cechach Księgi Apokalipsy, a one w pewnym sensie idą w parze. Jedną z nich jest, chyba najbardziej charakterystyczna cecha Apokalipsy, jej symbolika. Prawie każdy werset tej księgi jest pełen dość dziwnych, czasami dziwacznych symboli.

Czytacie jeden rozdział, w którym Jan widzi tę wizję szarańczy, a mimo to mają one głowę ludzką, włosy kobiety, zęby lwa i korony na głowach, a ogony przypominają skorpiony. To znaczy, co to za wizja? Co na świecie widzi John? I masz księgę pełną smoków i węży, masz księgę pełną dymu, siarki, ognia, siarki i grzmotów, a czasami wszelkiego rodzaju dziwnych stworzeń i wszelkiego rodzaju dziwnych symboli dominujących na stronach Apokalipsa. Powrócimy zatem do symboli z Objawienia, ale to powinno nam uświadomić, że jedną z rzeczy, na którą powinniśmy zwrócić uwagę, jest to, skąd Jan wziął te symbole? Dlaczego komunikuje się za pomocą symboli? Co on próbuje zrobić? Drugą cechą pierwotną, charakterystyczną cechą Apokalipsy z nią związaną, jest posługiwanie się Starym Testamentem.

Większość z tych symboli, nawet jeśli Jan czasami nadaje im własny sposób myślenia i nawet jeśli czasami może czerpać z szerszego świata grecko-rzymskiego w przypadku niektórych swoich symboli, czy wiele symboli Jana pochodzi bezpośrednio ze Starego Testamentu. Praktycznie każdy werset ma jakieś odniesienie do Starego Testamentu, mimo że Jan nigdy go nie cytuje, jak to można znaleźć u Mateusza, miało to miejsce, aby wypełnić to, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, lub czasami Paweł powie, tak jak to miało miejsce został napisany, a następnie zacytuje tekst Starego Testamentu. Tego nigdy nie znajdziesz w Objawieniu.

Zamiast tego autor po prostu wplata obrazy i język Starego Testamentu, zwłaszcza ksiąg proroczych, w swoją własną wizję. Dlatego ważne jest, aby zrozumieć tło Starego Testamentu i zrozumieć, skąd Jan czerpie część swojego języka. Często znaczenie niektórych symboli i języków Jana zależy od ich znaczenia w kontekście Starego Testamentu, skąd Jan je otrzymuje.

A teraz, dlaczego napisano Apokalipsę św.? Ponownie, często, gdy myślimy o Księdze Apokalipsy, obawiam się, że często traktujemy ją jak wejście do środka, jeśli mamy zamiar pójść i poprosić o czytanie z dłoni, lub pójść, aby odczytać karty tarota, lub jeśli zajrzemy do kryształowej kuli, której głównym celem jest odkrycie, co przyniesie przyszłość. I tak, Apokalipsa św. Jana rzeczywiście mówi o przyszłości, ale dzieje się w niej znacznie więcej niż tylko jej przepowiadanie. W rzeczywistości sugerowałbym, że jest to raczej drugorzędna cecha tej księgi, a przynajmniej nie najważniejsza cecha Księgi Objawienia.

Nie chodzi tu przede wszystkim o przewidywanie i prognozowanie przyszłości. Więc co to robiło? Przede wszystkim Apokalipsa św. Jana była odpowiedzią na dominację rzymską i kult cesarstwa, czyli cesarza. Objawienie było odpowiedzią na dominację rzymską i kult cesarza.

Jak już widzieliśmy na początku semestru, w tym czasie Rzym był dominującą potęgą światową, która po prostu nadal rosła i pożerała coraz większe obszary ziemi. Była to dominująca władza światowa, która zastąpiła inne reguły światowe, takie jak Persja, Asyria i Babilon. Teraz nadchodzi Rzym i w zasadzie rozprzestrzenił się po całym świecie, a jego wpływ można odczuć na większości zamieszkałego świata.

Nie można było udać się gdziekolwiek w obszarze Morza Śródziemnego bez narażenia się na panowanie rzymskie. Co więcej, Rzym był znany z zapewniania pokoju, dobrobytu i dobrobytu wszystkim, którzy znaleźli się pod jego wpływem i wszystkim, którzy okażą mu wierność. Jednak i w tym czasie cesarz rzymski wyłonił się pod pewnymi względami jako zbawiciel świata, odpowiedzialny za dobrobyt, wielki patron wszystkich ludzi.

Również w tym czasie większość miast świata grecko-rzymskiego, wiele z nich założyło świątynie ku czci cesarza i istniał żywy kult cesarza, w którym członkowie społeczeństwa byli czasami potrzebni lub przynajmniej zachęceni do angażowania się w kult cesarza i angażowania się w ten kult. Kult cesarza często wiązał się z handlem i handlem, a każda praca wykonywana w I wieku była często powiązana z kultem cesarza i możliwościami kultu cesarza oraz uroczymi i festiwalami ku czci cesarza. I tak kult cesarza przeniknął większość społeczeństwa i wielu chrześcijan żyło wówczas w tego rodzaju kontekście, w sytuacji, w której mogli zostać zmuszeni do okazania wierności Cesarstwu Rzymskiemu, a nawet zaangażowania się w okazje i okazje okazywać wierność, a nawet cześć cesarzowi, którym, jak powiedzieliśmy w tym czasie, był prawdopodobnie cesarz Domicjan pod koniec pierwszego wieku.

Zatem w pewnym sensie obrazą społeczeństwa rzymskiego byłoby nieokazanie wdzięczności cesarzowi za wszystko, co cesarz dla ciebie zapewnił. I moim zdaniem objawienie jest odpowiedzią na tę sytuację. Powtórzę: wszędzie, gdzie się udasz, w niektórych miastach z I wieku n.e., można będzie dostrzec widoczne przypomnienia

w postaci posągów i obiektów architektonicznych, a nawet inskrypcji długu wdzięczności, jaki jesteś winien cesarzowi.

I znowu, cesarzy w tamtych czasach zwykle ubóstwiano lub traktowano jak bóstwa. Można więc zacząć dostrzegać problem, jaki spowodowałyby to wielu chrześcijan żyjących w takiej sytuacji. Czy powinienem się temu przeciwstawić i oddać cześć Jezusowi Chrystusowi? To znaczy, Jezus Chrystus jest Panem, ale czy powinienem oprzeć się panowaniu rzymskiemu i tym okazjom do oddawania czci cesarzowi, czy też mogę pójść dalej i zaangażować się w to jako raczej nieszkodliwą działalność, zwłaszcza jeśli oznacza to utratę pracy lub cierpienie w inny sposób? niekorzystnej sytuacji czy prześladowania ?

To ostatnie słowo to prześladowanie. Niektórzy sugerują, że objawienie miało być skierowane przede wszystkim do chrześcijan prześladowanych w I wieku n.e. pod panowaniem Cesarstwa Rzymskiego. A kiedy czytasz Księgę Objawienia, głównym tematem wydaje się prześladowanie.

Ciągle na nowo czytasz, jak lud Boży jest ścinany w imię świadectwa Jezusa Chrystusa, jak lud Boży cierpi z rąk bestii i Cesarstwa Rzymskiego. Niektórzy sugerują, że objawienie to przede wszystkim księga pocieszenia. Ma to pocieszyć chrześcijan, którzy cierpią prześladowania ze strony cesarskiego Rzymu.

I chyba jest w tym trochę prawdy. Ale pamiętaj, powiedzieliśmy kilka rzeczy. Po pierwsze, w tym momencie większość prześladowań miałyby głównie charakter lokalny i sporadyczny.

Nie było jeszcze czegoś takiego oficjalnie usankcjonowanego prześladowania chrześcijan w całym imperium. Nie było żadnej oficjalnej zemsty cesarza na chrześcijanach, polegającej na wysyłaniu przez miasta armii rzymskiej i wyciąganiu chrześcijan na ulice. To się nie dzieje w tym momencie.

Zamiast tego większość prześladowań nie pochodzi z Rzymu. Pochodzi od władz lokalnych, które pragną zyskać przychylność Rzymu i utrzymać w nim dobre relacje. Ponownie uznaliby za obrazę niebranie udziału w tych różnych okazjach, aby okazać wdzięczność Rzymowi i udział w kulcie cesarza.

A opór chrześcijan może skutkować różnymi poziomami i różnymi rodzajami prześladowań. Zatem pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać, jest to, że wszelkie prześladowania, które miały miejsce w tym czasie, a prawdopodobnie miały miejsce, miały głównie charakter lokalny i sporadyczny. Po drugie, kiedy czytasz Apokalipsę św. Jana, co najmniej jedna osoba, mężczyzna imieniem Antypas, umarła za swoje świadectwo o Jezusie Chrystusie.

Antypas z Pergamonu. Poza tym nie powiedziano nam, czy ktoś inny to zrobił, ale wiemy, że co najmniej jedna osoba to zrobiła. Ale znowu wydaje się, że dla Johna to dopiero początek konfliktu, który może się nasilić.

Jednak obecnie wszelkie prześladowania mają charakter sporadyczny i lokalny i nie mają miejsca żadne oficjalnie usankcjonowane, powszechne prześladowania. Zamiast tego, kiedy spojrzysz na miasta Azji Mniejszej, jeśli udasz się do Azji Mniejszej, która jest naszą współczesną Turcją, gdzie znajdowało się siedem miast Apokalipsy, kiedy wrócisz do Apokalipsy 2 i 3, przeczytasz o tych miastach. W Objawieniu 2 i 3 wspomniano o siedmiu miastach, konkretnych miastach współczesnej Turcji, czyli Azji Mniejszej i zachodniej Azji Mniejszej, do których skierowana jest księga Apokalipsy.

Kiedy czytacie te listy do tych siedmiu kościołów, zauważacie kilka interesujących rzeczy. Po pierwsze, wszystkie te miasta są wyraźnie osadzone pod panowaniem cesarskiego Rzymu. Wszystkie te miasta położone są w sercu cesarskiego Rzymu, w sercu kultu cesarza i panowania rzymskiego.

Większość z tych miast posiadała co najmniej jedną świątynię wzniesioną na cześć cesarza rzymskiego. Mieli także inne świątynie ku czci innych bogów i bóstw, ale obok nich znajdowały się świątynie poświęcone określonym cesarzom. Zauważmy na przykład, że w Efezie, pierwszym mieście, o którym mowa w Objawieniu 2, miasto Efez faktycznie posiadało świątynię poświęconą kultowi Domicjana, cesarza rzymskiego, który rządził prawdopodobnie w czasie pisania Objawienia.

Jednak w większości tych miast znajdowały się świątynie poświęcone nie tylko bogom i innym bóstwom grecko-rzymskim, ale także cesarzowi. Zatem przynależność do tych miast postawiłaby cię w sytuacji, w której byłbyś zmuszony i znalazłbyś się w okolicznościach, w których uznałbyś za konieczne oddanie posłuszeństwa lub nawet uczestnictwo w wydarzeniach, które mogłyby wiązać się z oddawaniem czci i wiernością cesarza, cesarzowi rzymskiemu i okazanie swojego wsparcia dla rzymskiej ideologii, rzymskiego społeczeństwa i rzymskich rządów. Ponownie, w większości tych miast, nawet twój handel i handel, nawet twoja praca była związana z rzymską ideologią i rzymskimi rządami.

Stworzyło to więc trudną sytuację dla chrześcijan i istniały dwie możliwe reakcje. Mogło być więcej, ale są dwie ogólne możliwości lub odpowiedzi, jeśli jesteś chrześcijaninem żyjącym w tym czasie. Po pierwsze, możesz zdecydować się na opór, ponieważ wiesz, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Panem i Zbawicielem świata.

Bo przecież wiesz, tak jak powiedział Jezus, nie można dwom panom służyć. Zatem wiecie, że jedynie Jezus jest godzien waszej czci i posłuszeństwa. Ale teraz mamy cesarza rzymskiego twierdzącego, że jest Zbawicielem świata, który teraz prosi lub wzywa do waszego posłuszeństwa, lojalności i oddawania czci, a przynajmniej lokalni urzędnicy zmuszają was do tego.

Teraz stoisz w obliczu takiej sytuacji i odmowa zrobienia tego może mieć poważne konsekwencje dla Twojej pracy, całej Twojej rodziny i Twojego bezpieczeństwa fizycznego. Jak zamierzasz odpowiedzieć? Zatem jedną z możliwości był stawianie oporu, co mogło spowodować różne formy prześladowań i przynajmniej doprowadzić do śmierci co najmniej jednej osoby, Antypasa. To jedna z możliwości.

Po drugie – i wydaje się, że jest to główny problem poruszony przez Apokalipsę św. Jana – wydaje się, że znacznie poważniejszym problemem niż prześladowania jest to, że większość chrześcijan odczuwała pokusę pójścia dalej i kompromisu. Być może niektórzy chrześcijanie byli skłonni poddać się ideologii rzymskiej i rządowi rzymskiemu, aby zachować swoje miejsce w społeczeństwie, nie chcąc cierpieć prześladowań lub z jakiegokolwiek innego powodu. Byli gotowi oddać cześć cesarzowi.

Myśleli, że mogą okazać wierność Jezusowi Chrystusowi i oddawać mu cześć, i że być może byłoby to nieszkodliwe także w przypadku Cesarstwa Rzymskiego. Chcieli więc mieć to w obie strony. Byli bardziej samozadowoleni i skłonni do kompromisu.

Co ciekawe, kiedy czytasz siedem listów do kościołów w Objawieniu 2 i 3, tylko dwa z tych kościołów wydają się przechodzić jakiegokolwiek prześladowania. Pozostałych pięciu, a głównym problemem pozostałych pięciu jest ich zaangażowanie, chęć zaangażowania się w panowanie rzymskie i kult cesarza oraz oddanie wierności Cesarstwu Rzymskiemu i panowaniu rzymskiemu. Zatem najważniejszą kwestią w Apokalipsie św. Jana nie są, jak sądzę, prześladowania, ale kompromis i samozadowolenie, uleganie i kupowanie rządów rzymskich i kultu cesarza.

Zatem, w świetle tego, jaki jest główny temat Objawienia? Moim zdaniem dość trudno jest wyodrębnić główny temat. Tak, prześladowania i cierpiący lud Boży są z pewnością tematem przewodnim. Ponownie nie można ignorować tematu cierpienia i prześladowań, które Jan postrzega jako ostateczne przeznaczenie swego ludu, jeśli rzeczywiście przeciwstawi się panowaniu rzymskiemu.

Wydaje mi się jednak, że jednym z tematów, który może pretendować do miana głównego tematu Apokalipsy, jest pytanie, kto jest godny naszego uwielbienia? Kto jest naprawdę godny naszego uwielbienia? Czy jest to Jezus Chrystus, czy może Cesarstwo Rzymskie, albo jakakolwiek inna istota ludzka lub instytucja ludzka? Moim zdaniem jedną z rzeczy, które Apokalipsa robi, jest próba przekonania czytelników, że tylko Jezus Chrystus jest godny ich czci oraz wierności i oddania. Żadna inna istota ludzka, żadna inna instytucja czy podmiot nie jest godna czci. To jest bałwochwalstwo, mówi Jan swoim czytelnikom.

Nie mogą więc mieć tego w obie strony. Zatem Apokalipsa św. Jana jest raczej sygnałem pobudki dla chrześcijan, aby zrozumieli, co dzieje się w ich kontekście z I

wieku. Że grozi im poważne niebezpieczeństwo naruszenia wyłącznego kultu i lojalności, na jakie zasługują jedynie Bóg i Jezus Chrystus.

I że żaden inny człowiek, ani żadna inna ludzka władza czy instytucja nie jest godna. Zatem Objawienie można postrzegać jako odpowiedź na pytanie, kto jest godny naszego uwielbienia? Odpowiedź jest taka, że jedynie Jezus Chrystus i Bóg, żadna inna istota ludzka, władza czy instytucja nie jest godna naszego najwyższego uwielbienia i wierności. Postępowanie takie jest bałwochwalstwem.

Jednak jest jeszcze jedna rzecz: Objawienie należy również postrzegać jako – jak już mówiłem – Objawienie nie jest przede wszystkim przepowiednią przyszłości, ale należy je postrzegać bardziej jako demaskowanie lub odsłonięcie prawdziwej natury rzymskiego panowania. To, co Jan przede wszystkim robi w Księdze Objawienia, i to jest ważne, to, co przede wszystkim robi, to nie tylko przepowiadanie przyszłości i mówienie nam, co wydarzy się w XX lub XXI wieku czy cokolwiek innego. Jan przede wszystkim stara się przekonać swoich czytelników do prawdziwej natury panowania rzymskiego.

Próbuje zdemaskować arogancję i pretensje Cesarstwa Rzymskiego. Innymi słowy, dlatego powiedzieliśmy, że Jan zasadniczo funkcjonuje jak prorok Starego Testamentu. Przypisuje sobie autorytet proroków Starego Testamentu.

Jeśli wrócisz do kursu przeglądu Starego Testamentu, jeśli pamiętasz niektórych proroków, takich jak Izajasz, Ezechiel, Jeremiasz i innych proroków Starego Testamentu, to, co często musieli zrobić, to zdemaskować prawdziwą naturę imperiów ludzkich i światowych, niezależnie od tego, czy był to Babilon czy Egipt czy Persja. Stary Testament nieustannie próbował ukazać prawdziwe oblicze i zdemaskować pretensje i arogancję ludzkich władców i ludzkich imperiów, które stawiały się za Boga, które prześladowały lud Boży, które arogancko ustanawiały siebie suwerennymi wszystkie rzeczy. A teraz John nie tylko przepowiada przyszłość.

Robi to samo, co robili jego proroczi poprzednicy. Teraz wyłania się inne imperium, które podobnie jak niektóre dawne imperia, jak Babilon, Persja, Egipt i inne starożytne, niegodziwe i złe miasta, teraz wyłania się kolejne imperium, które również rości sobie prawo do suwerenności. To twierdzenie, że zajmuje miejsce Boga.

Arogancko ustawia się nad światem. Zasadniczo jest to, jak mówi John, krwiożercza bestia, która chce dopaść chrześcijan i zdobyć bogactwo bez względu na okoliczności. A zatem to, co przede wszystkim robi Objawienie, to demaskowanie pretensji, arogancji, bogactwa, bogactwa i skorumpowanej ideologii panowania rzymskiego, aby skłonić chrześcijan do zobaczenia jego prawdziwej natury i nie ulegnięcia jej.

Zamiast tego będą jednak gotowi stawić opór i żyć w posłuszeństwie i oddawaniu czci wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Moim zdaniem o to właśnie chodzi w Objawieniu, a nie tylko o przepowiadanie przyszłości. Tak, mówi o przyszłości i zobaczymy, dlaczego to robi, ale nie jest to główny cel Księgi Objawienia.

Dla chrześcijan żyjących w I wieku, w obliczu tego wspaniałego imperium, które wciąż rośnie, Jan chce teraz zdemaskować jego prawdziwą naturę, odstąpić jego pretensje, jego arogancję, udawanie się za Boga, fakt, że jest nastawione na zniszczenie Bożego ludzi i chrześcijan. Oznacza wszystko, co jest przeciwieństwem tego, co reprezentuje Bóg. Jego wartość i ideologia są antyboskie i Jan chce to teraz zdemaskować, aby jego chrześcijańscy czytelnicy nie ulegli temu, ale mogli się temu oprzeć.

Jakim rodzajem księgi jest Objawienie? Jak powiedzieliśmy wcześniej, jednym z wyzwania, przed którymi stoimy jako chrześcijanie XXI wieku, jest to, że tak naprawdę nie mamy bliskich literackich analogii do Objawienia. Później zasugeruję jedną lub dwie analogie, które mogą być dość bliskie, ale tak naprawdę nie mamy żadnych bliskich analogii. Jak powiedziałem, czytacie i piszecie listy, czytacie, a niektórzy z was piszą historie i narracje, czytacie, a niektórzy z was piszą wiersze, ale kiedy ostatni raz czytaliście apokalipsę poza Księgą Apokalipsy? Albo kiedy ostatni raz napisałeś apokalipsę? Prawdopodobnie nie.

Częścią problemu jest to, że tak naprawdę nie mamy ścisłej analogii literackiej, do której można by porównać Apokalipsę św. Jana. Musimy spróbować dowiedzieć się, jakiego rodzaju księgą jest Objawienie. Do jakiego gatunku literackiego lub formy literackiej pasuje Apokalipsa św. Jana, co było prawdopodobnie znane czytelnikom z I wieku i być może wychwycili to intuicyjnie, ale my tego nie wiemy, ponieważ 2000 lat później nie jesteśmy zaznajomieni z tą formą literacką i nie wiemy. Nie jestem pewien, jak dokładnie to przeczytać i co z tym zrobić. Co robił Jan, zapisując te dziwne wizje zwierząt z oczami na całym ciele lub zwierząt z siedmioma głowami i siedmioma rogami, lub szarańczy, która miała ogony jak skorpiony i głowy jak istoty ludzkie z włosami kobiecymi i zębami lwa? itp.? O co w tym wszystkim chodzi i jak do tego podejść i zacząć to czytać? W rzeczywistości Apokalipsa św. Jana jest połączeniem co najmniej trzech rodzajów form literackich.

Pierwszą z nich jest tak zwana apokalipsa. Właściwie termin apokalipsa jest tytułem, którego używamy na jego określenie. Jan niekoniecznie lub czytelnicy z I wieku niekoniecznie mieli w głowie taką koncepcję apokalipsy.

A oni powiedzieli: o tak, John pisze nam apokalipsę. To termin, który mu nadaliśmy. A jednak Apokalipsa św. Jana przypomina grupę pism, które istniały od mniej więcej 200 r. p.n.e. do 200 r. n.e. , mniej więcej w tym okresie, grupę pism, które nazwaliśmy apokalipsą.

I to znaczy, że chociaż apokalipsa rodzi dziś w naszych głowach różne koncepcje, to taka apokalipsa zwykle przywołuje na myśl koncepcje kataklizmicznego końca świata lub filmów, które mają apokaliptyczne scenariusze, mają masową zagładę, zwykle za pomocą broni nuklearnej lub innego rodzaju masowe zniszczenie poprzez wojnę lub bitwę, która kończy się na końcu filmu. Często o tym myślimy, gdy myślimy o apokalipsie, jakimś zniszczeniu na wielką kosmiczną skalę, kosmicznej wojnie, konflikcie lub bitwie, z której zwycięzca ostatecznie wyjdzie zwycięsko. Jestem jednak przekonany, że w I wieku pisarze, autor Apokalipsy i jego czytelnicy utożsamiali by Apokalipsę z grupą pism, które w zasadzie tym się charakteryzują.

Apokalipsa to w zasadzie dzieło, które odsłania lub obnaża prawdziwą naturę tego, co dzieje się w sytuacji czytelników. Oznacza to, że kiedy czytelnicy rozglądają się po swoim świecie, to, co widzą empirycznie, to, co widzą na własne oczy, to po prostu to, co dzieje się wokół nich. Ale Objawienie, apokalipsa otwiera to, otwiera ten świat i obnaża jego prawdziwą naturę, pokazując, że jest więcej, niż się wydaje.

Za światem empirycznym, który widzą, który mogą dotknąć, powąchać, poczuć i zobaczyć, za tym kryje się inna rzeczywistość, kryje się świat niebiański, a także przyszłość, która w jakiś sposób determinuje to, co dzieje się w teraźniejszości. Zatem apokalipsa, słowo apokalipsa oznacza odsłonięcie lub odkrycie i to właśnie robi. Apokalipsa odsłania rzeczywistość.

Pokazuje, że to, co widzicie fizycznie, co czytelnicy z I wieku, do którego zwraca się Jan, co widzieli, patrząc na Cesarstwo Rzymskie, co widzieli empirycznie, co czuli i czego dotykali, a także świat, w którym żyli, to nie wszystko że tam był. Za tym światem kryje się nadprzyrodzony świat niebiański i przyszłość, która powinna określić sposób, w jaki patrzą na swój obecny świat i wchodzi w interakcje z nim. Można to zilustrować: jeśli idziesz na przedstawienie, siedzisz na swoim miejscu i oglądasz przedstawienie, widzisz tylko to, co się dzieje na scenie.

Widzisz aktorów, którzy wychodzą, odgrywają swoje role, wygłaszają przemówienia i wchodzi w interakcję. Widzisz tylko to, co dzieje się na scenie. To, czego nie widzisz, dzieje się za kulisami.

To reżyser lub menadżer spektaklu, wszystkie osoby odpowiedzialne za rekwizyty i kostiumy, makijaż i wszystko, co sprawia, że przedstawienie przebiega. Nie widzisz tego. Wszystko dzieje się za kurtyną, za kulisami.

Ale Objawienie podnosi tę kurtynę, dzięki czemu możesz zobaczyć, że rzeczywistość kryje się za czymś więcej, niż na pierwszy rzut oka się wydaje. Czytelnicy z I wieku ponownie patrzą i widzą, jak to niesamowite Cesarstwo Rzymskie rośnie i pożera terytorium oraz zapewnia wszystkie te korzyści ludziom I wieku żyjącym w I wieku. To wszystko, co widzą.

Widzą świat, w którym żyją, którego mogą dotknąć, poczuć i powąchać. Ale Objawienie podnosi kurtynę na scenę historii, aby mogli zobaczyć, że za kulisami kryje się coś więcej, niż się wydaje. Za panowaniem rzymskim w I wieku kryje się cały niebiański świat i przyszłość.

Istnieje zupełnie inna rzeczywistość, która jest nadal realna, ale ma wpływ na to, co dzieje się w I wieku. A zatem Objawienie daje czytelnikom pewien wgląd. Po pierwsze, daje Johnowi wgląd.

To on ma początkowo wizję. Jan ma wizję, która pozwala mu zajrzeć za kulisy historii do świata niebieskiego, rzeczywistości transcendentnej i przyszłości. A to pozwala mu zobaczyć teraźniejszość, zobaczyć swój własny świat, rzymski świat z I wieku w Azji Mniejszej, w zupełnie innym świetle.

A teraz, nagrywając tę wizję, tę apokalipsę dla swoich czytelników, jego czytelnicy mogą zrobić to samo. Teraz mogą zajrzeć za kulisy historii do tego niebiańskiego świata, do tego alternatywnego świata, do tej niebiańskiej rzeczywistości w przyszłości, co pomoże im lepiej zrozumieć i uchwycić to, co dzieje się w teraźniejszości. Miejmy więc nadzieję, że teraz będą w stanie odpowiedzieć na rzymskie rządy.

Teraz będą mogli żyć w I wieku n.e. Cesarstwa Rzymskiego w Azji Mniejszej w zupełnie innym świetle. Zatem Objawienie jest apokalipsą. Przez to znowu rozumiemy, że jest to odsłonięcie.

Zrywa zasłonę za sceną historii, abyśmy mogli zobaczyć rzeczywistość, która się za nią kryje, świat niebieski i przyszłość. Sposób, w jaki Jan to robi. Inną cechą apokalipsy, o której już mówiliśmy, jest to, że Jan robi to poprzez komunikowanie się za pomocą symboli graficznych. Symbole potrafią oddziaływać na wyobraźnię czytelników.

Gdyby Jan po prostu usiadł i w narracji lub akapicie prozatorskim opisał, oto, jak naprawdę wygląda Rzym, ludzie mogliby to zrozumieć, ale nie byłoby to tak przekonujące, jak przekazanie wizji ohydnej siedmiogłowej bestii, krwiożerczej i aby pożreć lud Boży. To o wiele bardziej przekonujące. Objawienie jako apokalipsa ma nie tylko wpłynąć na intelekt, ale także na wyobraźnię, aby wywołać w niej reakcję zarówno emocjonalną, jak i intelektualną.

A więc tak właśnie działa apokalipsa. To po prostu graficzny, fascynujący i pobudzający wyobraźnię sposób nakłonienia czytelników do zobaczenia świata pierwszego wieku w nowym świetle poprzez wizję niebiańskiego świata i przyszłości, która leży za i poza światem pierwszego wieku, w którym żyją. Po drugie, Objawienie jest także prorocstwem.

Nazywając Objawienie prorocstwem, ponownie nie mamy na myśli przede wszystkim tego, że przepowiada przyszłość, ale podobnie jak prorocy Starego Testamentu, którzy krytykowali ówczesne imperia i bezbożne systemy, ale także ostrzegali lud Boży przed nadchodzącym sądem, jeśli się podda w tym sensie Objawienie robi to samo. Jako prorocstwo jest to przede wszystkim słowo prorocze. To słowo zachęty i ostrzeżenia skierowane do ludzi.

Podobnie jak prorocy Starego Testamentu, obnaża prawdziwą naturę świata. Obnaża bankructwo złego systemu świata. Obnaża pretensje i arogancję każdego narodu lub osoby, która podaje się za Boga i sprzeciwia się królestwu Bożemu i Jego ludowi.

I jako prorocstwo czyni to Objawienie. Wreszcie Apokalipsa św. to także list. W formie listu Apokalipsa św. Jana przekazuje informacje, które musieli zrozumieć czytelnicy I wieku n.e. i które Jan musiał mieć na myśli.

Kiedy uważnie czytasz Apokalipsę św. Jana, a często jest to przeoczone, kiedy czytasz uważnie Apokalipsę św. Jana, zaczyna się ona i kończy tak samo, jak jeden z listów Pawła. Jest nawet możliwe, że dzięki autorytetowi Pawła z innych listów, które pisał do kościołów w Azji Mniejszej, możliwe jest, że Jan celowo zastosował format listu ze względu na znaczenie listów Pawła w tym kontekście. Ale niezależnie od przypadku, księga Jana zaczyna się i kończy podobnie jak list z I wieku.

Zatem zwróćcie uwagę na werset 4 rozdziału 1, Jan do siedmiu kościołów w Azji, łaska dla was i pokój od Tego, który jest, który był i który ma przyjść. Zatem John zaczyna tak samo, jego książka zaczyna się jak list i tak też się kończy. Znaczenie tego jest więc takie, że Jan pisze w ten sam sposób, w jaki Paweł pisał, aby zająć się konkretnym problemem.

Jan robi to samo. Powtórzmy raz jeszcze: nie jest to prorocstwo dla chrześcijan XX i XXI wieku. Jest to księga napisana przede wszystkim dla chrześcijan I wieku n.e. żyjących w kontekście rządów cesarskich i rzymskich.

I jako list, tak jak Paweł poruszał różne problemy w swoich kościołach, tak teraz Jan używa formy listu. Bierze tę wizję, zapisuje ją i spisuje w formie listu, aby odpowiedzieć na konkretne potrzeby konkretnych osób żyjących w I wieku. Dlatego też mówię, że jedną z najważniejszych rzeczy przy interpretacji Objawienia jest zrobienie tego samego, co robimy z listami Pawła, to próba zrekonstruowania tła, tego, co się działo, co się działo, jaki problem lub kwestię najprawdopodobniej Jan miał adresowanie.

I to zrobiliśmy. Przyjrzelśmy się sytuacji kościołów w Azji Mniejszej w I wieku n.e. oraz kontekstowi cesarskiego Rzymu, problemowi kultu cesarza, możliwemu zagrożeniu prześladowaniami i kompromisowi z panowaniem rzymskim. Przyjrzelśmy się temu wszystkiemu jako kontekstowi zrozumienia Objawienia.

I znowu za potrzebą takiego działania przemawia zrozumienie, że Apokalipsa św. Jana to nie tylko apokalipsa i prorocstwo, ale także list. Co to oznacza dla interpretacji Objawienia? Można powiedzieć wiele rzeczy, ale chcę tylko podkreślić pięć rzeczy. Po pierwsze, zauważysz, że w twoich notatkach są tylko cztery, ale chcę dodać piątą.

Przede wszystkim, biorąc pod uwagę rodzaj literatury, jaką jest Objawienie i tło, o którym właśnie mówiliśmy, Apokalipsę należy interpretować symbolicznie, a nie dosłownie. Wychowałem się w kontekście kościelnym, który mówił, że jeśli nie ma naprawdę dobrego powodu, aby interpretować to symbolicznie, należy interpretować Objawienie bardzo dosłownie. Jestem jednak przekonany, że jest zupełnie odwrotnie.

Biorąc pod uwagę rodzaj literatury, jaką jest Objawienie, pamiętajmy, że jest to apokalipsa. Komunikuje się językiem symbolicznym. Opisuje być może, że jednym z powodów istnienia symboli jest to, że opisuje transcendentną, niebiańską rzeczywistość, coś, co kryje się za empiryczną percepcją czytelników.

Może to jest powód, dla którego Jan używa tak dużej symboliki, aby przekazać wizję tej transcendentnej, niebiańskiej rzeczywistości i przyszłości, która leży poza doświadczeniem jego czytelników. Dlatego używa symboli, aby to przekazać. Oznacza to jednak, że interpretując Objawienie, musimy je interpretować symbolicznie.

Musimy zdać sobie sprawę, że Jan nie opisuje swojego świata z I wieku ani przyszłości w dosłownym języku. Opisuje to symbolicznie. Zatem interpretując Objawienie, musimy zadać sobie pytanie, jakie jest znaczenie tych symboli? Co te symbole przekazują i komunikują? Nie dosłownie, ale jaka jest wartość symboliczna? Trudność polega na ustaleniu, do czego się odnoszą.

Przyjrzymy się kilku przykładom, w których być może możemy być pewni lub nieco bardziej pewni tego, do czego się odnoszą. Ale pierwsze pytanie, które musimy zadać, brzmi: co oznaczają te symbole? Co chcą przekazać? Co wyraża ten obraz siedmiogłowej bestii? Albo co wyraża obraz szarańczy z ogonem skorpiona, głową człowieka, zębami lwa i tak dalej? Jakie znaczenia niesie ze sobą tego rodzaju obraz? Najpierw więc musimy zrozumieć, że Objawienie jest symboliczne, a nie dosłowne. Po drugie, jakkolwiek interpretacja, której Jan nie mógł mieć na myśli i której czytelnicy nie mogli zrozumieć, jest prawdopodobnie podejrzana.

Ponownie myślę, że często mamy wrażenie, że Jan napisał tę księgę Apokalipsy, a jego czytelnicy musieli być całkowicie zaskoczeni tym, co napisał. Ale teraz, w XX i XXI wieku i później, jeśli Chrystus wkrótce nie powróci, nagle mamy klucz lub mamy większe zrozumienie tego, co mówił Jan. To tak, jakby powtarzać język jednego bardzo popularnego nauczyciela Apokalipsy, jednej z tych osób, które mają obsesję na punkcie Apokalipsy, powtarzać swój język, powiedział, że to tak, jakby Jan został

przeniesiony wehikułem czasu do XXI wieku i widział wszystkie te wydarzenia i potem wraca i próbuje je opisać swoim czytelnikom.

Ale jeśli tak jest, Apokalipsa św. Jana musiała zostać co najmniej całkowicie źle zrozumiana lub, co gorsza, musiała całkowicie wykraczać poza zakres tego, co czytelnicy mogliby zrozumieć w I wieku, gdyby dotyczyło tylko wydarzeń XX i XXI wieku. Jestem jednak ponownie przekonany, że Apokalipsa, a nie Objawienie, ponieważ miało formę listu, miało za zadanie przekazać bezpośrednio czytelnikom I wieku. Objawienie przekazywało przesłanie, które mogli zrozumieć.

Objawienie przekazywało coś, co mogłoby wyjść naprzeciw kryzysowi i sytuacji, w której próbowali żyć pod panowaniem rzymskim. Objawienie musi im coś przekazać. Jestem zatem przekonany, że każda interpretacja, której Jan nie mógł zrozumieć lub mieć na myśli, a której czytelnicy nie mogli zrozumieć, musi być podejrzana.

Jakakolwiek interpretacja musi odzwierciedlać kontekst czytelników i autora z I wieku. Po trzecie, litera C w swoich notatkach, nie trać z oczu lasu dla drzew. Innymi słowy, nie popadaj w taką obsesję na punkcie odkrywania wszystkich najdrobniejszych szczegółów i symboli, że przeoczysz główne przesłanie i ogólne skupienie Księgi Objawienia oraz różnych rozdziałów i różnych części wizji.

Powtórzę: czasami musimy czytać Objawienie bardziej całościowo, pozwolić, aby cała wizja na nas wywarła wpływ i nie popadać w obsesję na punkcie zastanawiania się, co oznacza każdy szczegół i do czego się odnosi. Po czwarte, nie przegap głównego celu. Powtórzę jeszcze raz: Objawienie nie dotyczy przede wszystkim przyszłości.

Nie jest to przede wszystkim przepowiadanie przyszłości. Jest to wezwanie skierowane do ludu Bożego, aby prowadził święte życie pośród pogańskiego imperium. Wreszcie jest pokora.

Aby przeczytać Księgę Apokalipsy, niezbędna jest odpowiednia doza pokory. W Apokalipsie nie ma miejsca na aroganckie i zbyt pewne siebie trzymanie się naszych interpretacji Apokalipsy. Tak, myślę, że główne przesłanie oraz główny temat i funkcja tej księgi są dość jasne, ale jeśli chodzi o niektóre szczegóły, takie jak jaki pogląd na milenium przyjmujesz z 20 rozdziału Objawienia, porozmawiamy o tym przejście później.

Jeśli o to chodzi, musimy zachować w swoich interpretacjach pewną dozę pokory. Tak, możemy być pewni, że Jezus Chrystus powróci i ustanowi Swoje królestwo, osądzi niegodziwość oraz przyniesie błogosławieństwo i zbawienie swemu ludowi. Tego możemy być pewni i nie możemy tego skreślać.

Ale jak to ma miejsce i wszystkie związane z tym szczegóły oraz jak rozumiemy różne szczegóły w Objawieniu, tak, musimy to rozgryźć, zmagać się z nimi i trzymać się

naszego stanowiska, ale czynmy to z pokorą. Kiedy spojrzemy na historię Kościoła, biorąc pod uwagę różnorodność sposobów, w jakie traktowano Apokalipsę św. Jana i pewne nieporozumienia, myślę, że dodatkowo wskazuje to na potrzebę zachowania pewnego stopnia pokory, gdy podchodzimy do księgi takiej jak Apokalipsa św. Jana. A teraz ostatnia rzecz do omówienia, zanim zakończymy te zajęcia, ostatnia rzecz do omówienia lub poruszenia, dotyczy tego, w jaki sposób Apokalipsa św. Jana była czytana w historii Kościoła. Jest wiele rzeczy, które mógłbym powiedzieć na ten temat.

Chcę się skupić na czterech szerokich podejściach, które dotyczą głównie tego, jak rozumiemy Objawienie w kontekście doczesnym, a także tego, kiedy dane wydarzenia będą lub miały miejsce. Istnieje jednak wiele sposobów interpretacji Objawienia. Powszechną praktyką jest interpretowanie Apokalipsy wyłącznie z literackiego punktu widzenia, patrzenie na nie jak na literackie dzieło sztuki i na jego funkcję literacką, na to, jak działają postacie, i nawet nie interesuje nas, czy te rzeczy rzeczywiście się spełnią, czy nie, ale po prostu czytać to jako literaturę.

Często czyta się Apokalipsę z różnych perspektyw ideologicznych, postrzegając ją jako opowieść o zmaganiach Afroamerykanów, lub jest jeden komentarz, który czyta Apokalipsę w świetle wydarzeń związanych z apartheidem w Republice Południowej Afryki, a są też interpretacje feministyczne Apokalipsy, próbuje czytać Apokalipsę jako odnoszącą się do różnych kwestii lub różnych kwestii i podejść ideologicznych. Chcę jednak skupić się bardziej szczegółowo na czterech, zwłaszcza gdy pomyślimy o tym, jak głównie ewangeliczni chrześcijanie zmagali się z księgą i co z nią zrobili oraz jak tymczasowo czytali Objawienie. Po pierwsze, w swoich notatkach w sekcji „Wybierz podejście” zanotujesz cztery główne podejścia.

Po pierwsze, jest to tak zwane preterystyczne podejście do Objawienia. Podejście preterystyczne to podejście, które mówi, że całe Objawienie zostało zasadniczo wypełnione w pierwszym wieku. Innymi słowy, Apokalipsa św. Jana jest po prostu komentarzem na temat chrześcijan w I wieku i kościołów Cesarstwa Rzymskiego w I wieku.

Niektórzy z nich mogliby powiedzieć, że Objawienie, ostatnie dwa lub trzy rozdziały tysiąclecia oraz nowe niebiosy i nowa ziemia, niektórzy powiedzieliby, że to przyszłość, ale inni powiedzieliby, że nie, to jest wciąż obecne. Wizja tysiąclecia, nowych niebios i nowej ziemi jest po prostu wysoce symbolicznym sposobem opisu życia ludu Bożego w teraźniejszości. Zatem podejście preterystyczne mówiłoby, że większość lub praktycznie całość lub całość Objawienia wypełniła się w I wieku n.e.

Podobnie jak każdą inną księgę Biblii, można ją nadal odnieść do nas, ale nie musimy postrzegać Objawienia jako proroctwa, które wciąż ma się wypełnić. Zasadniczo Apokalipsa św. Jana była jedynie komentarzem do wydarzeń z pierwszego wieku i tyle. Nie ma potrzeby szukać dalej.

Drugie dotyczy tak zwanego spojrzenia historycznego. Historyczny pogląd na Apokalipsę w zasadzie mówi, że Apokalipsa jest rodzajem historii zapisanej z góry. Jan przepowiadał całą historię kościoła, więc ci, którzy podchodzą do Apokalipsy z perspektywy historycznej, myśleli, że można czytać Apokalipsę i zestawić Apokalipsę z różnymi wydarzeniami z historii Kościoła, począwszy od I wieku do III wieku, następnie w zasadzie do okresu reformacji, a następnie do XIX i XX wieku, aż do naszych czasów.

Zatem Apokalipsę św. Jana można postrzegać jako swego rodzaju prognozę lub, znowu, historię kościoła zapisaną z góry. Problem z tym podejściem polega na tym, że historia toczy się dalej i zawsze wymaga modyfikacji. Nic więc dziwnego, że nie ma już zbyt wielu chrześcijan, którzy trzymają się już podejścia historycznego, ponieważ – znowu – musiało ono być modyfikowane tyle razy, gdy historia toczyła się dalej i miały miejsce inne znaczące wydarzenia.

Trzecie podejście znane jest jako podejście idealistyczne. Idealistyczne podejście do Apokalipsy zasadniczo mówi, że Apokalipsa jest po prostu symbolicznym przedstawieniem bitwy pomiędzy Bogiem a złem. Nie odnosi się to do żadnego konkretnego czasu.

To po prostu ogólny, idealny, symboliczny portret. Symbole są transcendentne. Wykraczają one poza jakąkolwiek konkretną sytuację historyczną.

Są to więc po prostu ogólne, idealne symbole. Tylko ogólny obraz, symboliczny obraz walki dobra ze złem. To może mieć różne zastosowania.

Dla Jana i jego czytelników odnosiło się to do I wieku. Ale może odnosić się do każdego stulecia i każdej odpowiedniej sytuacji. Ponieważ, znowu, jest to po prostu rodzaj ogólnego symbolu, symbolicznego przedstawienia.

I znowu w przypadku Jana miało to miejsce w I wieku. Prawdopodobnie jednak będzie się to działo do czasu, aż Chrystus powróci, aby ustanowić nowe niebiosa i nową ziemię oraz ustanowić swoje królestwo. To jest podejście idealistyczne, rodzaj ogólnego, symbolicznego, idealnego przedstawienia bitwy pomiędzy Bogiem a złem.

Ostatnie podejście nazywa się podejściem futurystycznym. Wszystkie te podejścia mają... Nie chcę, żeby zabrzmiało to tak, jakby były monolityczne i że wszyscy, którzy należą do jednej z tych kategorii, są identyczni. Mają one różne permutacje i pewną różnorodność.

I to z pewnością odnosi się do podejścia futurystycznego. Jednak podejście futurystyczne, jak sama nazwa wskazuje, zasadniczo mówi, że objawienie jest przede

wszystkim przepowiednią lub prorocstwem przyszłości. Innymi słowy, wizje z Apokalipsy jeszcze się nie wypełniły.

Przepowiadają przede wszystkim wydarzenia, które będą miały miejsce, gdy Jezus Chrystus powróci. Tak więc, jeśli mógłbym ponownie użyć napięcia „już, ale jeszcze nie”, podejście preterystyczne skupiłoby się na „już” i powiedziałoby, że objawienie opisuje to, co miało już miejsce w pierwszym wieku. Podejście futurystyczne powiedziałoby: nie, objawienie dotyczy tego, czego jeszcze nie ma.

Ponownie, niektórzy futuryści rzeczywiście uważają, że niektóre części Apokalipsy wypełniły się już w I wieku, ale powiedzieliby, że ostatecznie wizje Apokalipsy oczekują na wypełnienie się w przyszłości, kiedy Jezus Chrystus powróci. Widzą to na różne sposoby, ale takie jest przede wszystkim podejście futurystyczne. Teraz możesz zapytać, które podejście jest prawidłowe? Czy musimy wybierać? Cóż, sugeruję, że być może najlepszym podejściem jest połączenie dwóch lub trzech z nich.

Ponieważ widzieliśmy już, że podejście preterystyczne ma pewne podstawy, ponieważ Jan przede wszystkim stara się zdemaskować prawdziwą naturę rządów rzymskich, aby czytelnicy nie poddawali się temu. Zatem z pewnością istnieje element księgi Jana odnoszący się przede wszystkim do I wieku. I zakładam, że przede wszystkim o to chodzi.

Ale z całą pewnością Apokalipsa św. Jana zawiera mocny element przyszłości. Pamiętaj, że próbuje nadać sens terażniejszości w świetle przyszłości. Zatem wizje Apokalipsy często cię poruszają i popychają do przyszłego spełnienia i przyszłego zakończenia historii, nie mówiąc ci dokładnie, jak wszystko się wydarzy.

Po prostu nieustannie otwiera terażniejszość, aby można ją było zrozumieć w świetle przyszłości. Zatem Jan rzeczywiście mówi o przyszłości, kiedy Chrystus powróci i ustanowi swoje królestwo oraz nowe niebo i nową ziemię, ale ostatecznie ma to pomóc czytelnikom zrozumieć ich terażniejszość. Z pewnością pogląd idealistyczny jest prawdziwy, ponieważ niektóre symbole, których używa Jan, nabrały już dla niego znaczenia.

Wiele symboli, których używa, odnosi się już do różnych imperiów, różnych osób i różnych wydarzeń ze Starego Testamentu. Zatem Jan posługuje się symbolami, które same w sobie mają zdolność wykraczania poza I wiek, które mogłyby znaleźć zastosowanie w innych czasach i miejscach niż tylko Rzym I wieku n.e. i umożliwić nam zastosowanie tej księgi. Zatem moim zdaniem prawdopodobnie połączenie dwóch lub trzech z tych podejść najlepiej oddaje rodzaj literatury Objawienia i jaką księgę pisze Jan.

To dobre miejsce na zakończenie tej sprawy. Na następnych zajęciach chcę omówić jedną z możliwych literackich analogii do Apokalipsy św. Jana, która może pomóc

nam ją zrozumieć, a następnie zaczniemy przyglądać się kilku fragmentom Apokalipsy w świetle naszej dyskusji na temat tła.

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 36, jego wycieczka na temat Objawienia, sesja numer jeden.